

Sygn. akt X K 831/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 września 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

po rozpoznaniu w dniach 10 stycznia 2018 roku, 09 lutego 2018 roku, 06 kwietnia 2018 roku, 13 czerwca 2018 roku i 31 sierpnia 2018 roku sprawy:

J. S. (1), córki Z. i J., urodzonej (...), PESEL (...);

oskarżonej o to, że:

w okresie od czerwca 2013 r. do 24 czerwca 2014 r. w G. i w S. uporczywie nękała M. T. (1) poprzez wysyłanie do niego wiadomości sms oraz wiadomości za pośrednictwem portalu F., których ilość i treść budziła u pokrzywdzonego uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszyła jego prywatność,

tj. o przestępstwo z art. 190a§1 kk

I. oskarżoną J. S. (1) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu, z tym ustaleniem, że zachowaniem swoim oskarżona istotnie naruszyła prywatność M. T. (1), nie wzbudzając przy tym u niego uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 190a § 1 kk i za to skazuje ją, a na mocy art. 190a § 1 kk w zw. z art. 37a kk, art. 34 § 1 i 1a pkt 1) kk, art. 34 § 2 pkt 1 i 3 kk, art. 35 § 1 kk wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na mocy art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonej na rzecz M. T. (1) kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem nawiązki;

III. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 962,13 zł (dziewięćset sześćdziesiąt dwa złote 13/00) tytułem wydatków oraz 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 831/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. S. (1) w okresie między 2012 a 2014 rokiem była instruktorem jeździectwa i sędzią w (...) Związku (...). W związku z powyższym w 2012 roku poznała M. T. (1), który w tym czasie był zatrudniony w firmie (...) na stanowisku trenera jazdy konnej i wykonywał inne dorywcze prace związane z jeździectwem. J. S. (1) sporadycznie spotykała następnie M. T. (1) na zawodach jeździeckich oraz w trójmiejskich stajniach i zdarzało się, że rozmawiała z nim wówczas na tematy zawodowe. Ponadto jednokrotnie M. T. (1) z grzeczności podwiózł J. S. (1) na przystanek autobusowy. Mężczyzna wzbudził jej zainteresowanie, w związku z czym zdobyła jego dane kontaktowe, co nie było trudne, ponieważ M. T. (1)

z uwagi na wykonywany zawód udostępnił swój numer telefonu komórkowego w Internecie i prowadził na portalu F. swój fanpage. Następnie J. S. (1) zaczęła wysyłać do M. T. (1) wiadomości tekstowe.

dowody: zeznania świadka M. T. (1) k. 4-5, 118, 262, 376-377, 404-408; 634-643; częściowo: wyjaśnienia oskarżonej J. S. (1) k. 227-228, 288v.-289v., 338-339, 375v.-376, 396-398, 603-613.

Początkowo J. S. (1) wysyłała do M. T. (1) wiadomości tekstowe sporadycznie. Pisała w nich o astrologii, którą się interesuje i sugerowała, że sprawdziliby się jako para. M. T. (1) był zaskoczony treścią tych wiadomości, gdyż uważał J. S. (1) za praktycznie obcą mu osobę. Stwierdził jednak, że nie będzie reagował na nie, licząc że w ten sposób J. S. (1) zniechęci się i przestanie pisać.

J. S. (1) nie tylko nie zniechęciła się, lecz od końca czerwca 2013 roku zaczęła wysyłać do M. T. (1) coraz więcej wiadomości, zarówno w formie smsów, jak i wpisów na portalu F.. Wysyłała wiadomości niemal codziennie, nie zrażając się brakiem odpowiedzi M. T. (1) na żadną z nich. Wysyłała je przy tym zarówno w ciągu dnia, jak i w godzinach nocnych. Wreszcie, po otrzymaniu od J. S. (1) prawie 20 wiadomości, w dniu 10 sierpnia 2013 roku M. T. (1) zażądał od niej, by te przestała do niego wypisywać. Żądanie nie przyniosło jednak żadnego rezultatu, bo już następnego dnia J. S. (1) wysyłała do niego kolejną serię smsów. Ten, poirytowany, napisał jej wtedy (11 sierpnia 2013 roku) dosadnie, by się „odpierdoliła”. Nie przyniosło to jednak pożądanego skutku. Pomimo irytacji z powodu zachowania J. S. (1) M. T. (1) na przestrzeni kolejnych miesięcy starał się ją ignorować, jedynie sporadycznie – w dniach 28 września 2013 roku, 13 października 2013 roku i 24 listopada 2013 roku – tracąc cierpliwość i wysyłając do niej wiadomości o treści „idź do psychiatry!”, „wykasuj mój numer!” lub podobne. Od połowy sierpnia 2013 roku do końca 2013 roku M. T. (1) otrzymał od J. S. (1) ponad 100 wiadomości na portalu F. oraz kilkadziesiąt smsów.

Z początkiem 2014 roku J. S. (1) zaczęła wysyłać do M. T. (1) jeszcze więcej wiadomości – ich liczba między styczniem a marcem 2014 roku sięgnęła prawie 150, przy czym niejednokrotnie jednego dnia pisała ona do niego 5 – 9 razy. Wiosną 2014 roku wiadomości i smsy J. S. (1) kierowane do M. T. (1) stały się jeszcze bardziej nachalne, gdyż kobieta zdała sobie wówczas sprawę, że M. T. (1) pozostaje w związku z E. N.. Zaczęła wtedy wypisywać do M. T. (1) tak wiadomości na portalach społecznościowych, jak i smsy jeszcze częściej i sugerować mu, że z punktu widzenia astrologii jego związek jest skazany na niepowodzenie, jak również, że E. N. jest osobą wyrachowaną i dwulicową. J. S. (1) zaczęła przy tym komentować w wysyłanych do M. T. (1) wiadomościach pojawiające się na F. zdjęcia jego partnerki, dając do zrozumienia, że ma ją za kobietę rozwiązłą.

dowody: zeznania pokrzywdzonego M. T. (1) k. 4-5, 118, 262, 376-377, 404-408, 634-643; częściowo zeznania świadka E. N. k. 64-66, 282, 378v.-379, 398-401, 684-688; zeznania świadka K. J. k. 236-237, 379v., 410-412, 613-616; zeznania świadka A. W. k. 239, 379v.-380v., 402-403, 656-658; zeznania świadka M. R. k. 295-296, 401-402; częściowo wyjaśnienia J. S. (1) k. 227-228, 288-289v., 338-339, 375v.-376, 396-398, 603-613; wydruki wiadomości k. 8, 10-57, 120-219; informacje od operatora sieci komórkowej wraz danymi transmisyjnymi k. 68-106 v.

W dniu 19 kwietnia 2014 roku M. T. (1) otrzymał z nieznanego numeru trzy smsy zawierające groźby pozbawienia go życia. Numer telefonu, z którego wysłano te wiadomości nie należał do J. S. (1), sama zaś treść wiadomości różniła się zasadniczo, tak merytorycznie, jak i stylistycznie od tych wysyłanych przez J. S. (1) na co dzień.

dowody: zeznania pokrzywdzonego M. T. (1) k. 4-5, 118, 262, 376-377, 404-408, 634-643; częściowo zeznania świadka E. N. k. 64-66, 282, 378v.-379, 398-401, 684-688; wydruki wiadomości k. 9; informacje od operatora sieci komórkowej wraz danymi transmisyjnymi k. 68-106 v.

Pod koniec kwietnia 2014 roku M. T. (1) otrzymywał już od J. S. (1) nawet ponad 20 smsów dziennie, wreszcie w dniu 27 kwietnia 2014 roku napisał do niej: „Po raz kolejny proszę, aby nie wysyłała Pani do mnie smsów i żaden inny sposób się ze mną nie kontaktowała bo w ten sposób niszczy mi Pani życie i działa wbrew mojej woli. Od dwóch lat Panią o to proszę a Pani wciąż nie przestaje.”. Niezwłocznie otrzymał wówczas od niej odpowiedź „nie interesuje mnie co piszesz”, po czym kolejne kilka wiadomości – łącznie w kwietniu 2014 roku otrzymał od J. S. (1) 136 wiadomości.

Wreszcie, we wiadomościach kierowanych do M. T. (1) w maju 2014 roku J. S. (1) zaczęła określać jego partnerkę słowem „dziwka”. Jej wiadomości stały się przy tym złośliwe i złowieszcze – wielokrotnie stwierdzała w nich, że M. T. (1) zostanie wykorzystany przez E. N. i przez nią porzucony, ale zasługuje na taki los. W związku z powyższym w dniach 05 maja, 17 maja i 10 czerwca 2014 roku M. T. (1) ponownie przesłał do J. S. (1) wiadomość o treści „Po raz kolejny proszę, aby nie wysyłała Pani do mnie smsów i żaden inny sposób się ze mną nie kontaktowała bo w ten sposób niszczy mi Pani życie i działa wbrew mojej woli. Od dwóch lat Panią o to proszę a Pani wciąż nie przestaje.” J. S. (1) nie zamierzała jednak stosować się do tej prośby i odpisywała mu w dniu 05 maja 2014 roku, że wystosował ją, gdyż daje sobą manipulować, natomiast w dniu 10 czerwca 2014 roku – że blokuje się przed nią, ponieważ jego planeta pozostaje w niekorzystnej koniunkcji. Łącznie w maju 2014 roku J. S. (1) przesłała do M. T. (1) 157 wiadomości sms, zaś w czerwcu 2014 roku – 198. Łącznie, w okresie od lipca 2013 roku do końca czerwca 2014 roku J. S. (1) wysłała do M. T. (1) prawie 640 wiadomości i ponad 330 smsów.

W międzyczasie M. T. (1) zablokował możliwość wchodzenia przez J. S. (1) na jego prywatny profil na portalu F., gdzie ta również wypisywała do niego liczne wiadomości. Jednocześnie kierowała do M. T. (1) wiadomości za pośrednictwem jego fanpage'a, który z uwagi na swój charakter nie mógł zostać zablokowany dla innych użytkowników portalu F..

Tak M. T. (1), jak i jego partnerka, pomagająca mu w prowadzeniu fanpage'a, zauważyli przy tym, że J. S. (1) miała tendencje do reagowania na pojawienie się na fanpage'u nowych wiadomości czy zdjęć w zaledwie kilka minut. Mieli przez to wrażenie, że są stale monitorowani przez J. S. (1). Częstotliwość, ilość oraz treść przysyłanych przez J. S. (2) wiadomości zakłócała życie osobiste M. T. (1), wywoływała nieporozumienia z partnerką, nie dawała spać i przeszkadzała w pracy.

dowody: zeznania pokrzywdzonego M. T. (1) k. 4-5, 118, 262, 376-377, 404-408, 634-643; częściowo zeznania świadka E. N. k. 64-66, 282, 378v.-379, 398-401, 684-688; zeznania świadka K. J. k. 236-237, 379v., 410-412, 613-616; zeznania świadka A. W. k. 239, 379v.-380v., 402-403, 656-658; zeznania świadka M. R. k. 295-296, 401-402; częściowo wyjaśnienia J. S. (1) k. 227-228, 288-289v., 338-339, 375v.-376, 396-398, 603-613; wydruki wiadomości k. 8, 10-57, 120-219; informacje od operatora sieci komórkowej wraz danymi transmisyjnymi k. 68-106 v.

J. S. (1) zaprzestała wysyłania wiadomości tekstowych sms oraz wiadomości za pośrednictwem portalu F. do M. T. (1), gdy dowiedziała się o złożeniu przez niego zawiadomienia o możliwości popełnienia przez nią na jego szkodę przestępstwa z art. 190a § 1 kk.

dowód: zeznania pokrzywdzonego M. T. (1) k. 4-5, 118, 262, 376-377, 404-408, 634-643.

J. S. (1) ma wykształcenie wyższe. Jest panną i nie ma dzieci. Obecnie nie osiąga dochodu, pozostając na utrzymaniu rodziny. Rodzina postrzega ją jako osobę wrażliwą i empatyczną, funkcjonującą prawidłowo w relacjach międzyludzkich. Ogólny stan jej zdrowia jest dobry, była leczona z powody rwy kulszowej; nie była leczona odwykowo. Nie jest chora psychicznie w rozumieniu psychozy ani upośledzona umysłowo i nie zachodzą względem niej warunki z art. 31 § 1 i 2 kk. Jej zdolność do spostrzegania, kodowania i odtwarzania spostrzeżeń jest zaburzona z uwagi na jej skłonność do postrzegania rzeczywistości w sposób życzeniowy, iluzoryczny i wyolbrzymiony. Interpretuje rzeczywistość w sposób pasujący do jej przekonań i służący zaspokajaniu jej potrzeb, co wzmaga się zwłaszcza pod wpływem emocji. J. S. (1) jest w stanie ocenić konsekwencje swojego działania, odróżnić rodzaj komunikatów społecznie akceptowanych od nieakceptowanych. Osobowość oskarżonej nosi cechy nieprawidłowe, które w głównej mierze przyczyniają się do tego, że opiniowana reaguje impulsywnie, jest w stosunku do siebie bezkrytyczna, dąży do zaspokojenia swoich potrzeb nawet kosztem innych i kreuje swój wizerunek w sposób życzeniowy i nierealistycznie zawyżony. Podejmując zachowania będące przedmiotem postępowania mogła kierować się motywacją opartą na potrzebie zaspokojenia swych pragnień miłosnych i romantycznych względem M. T. (1), przy czym w stanie zauroczenia pokrzywdzonym szczególnie silnie doszły do głosu mechanizmy wynikające z cech zaburzonej osobowości oskarżonej, a jej i tak obniżony krytycyzm zastąpiony został racjonalizowaniem i życzeniowym postrzeganiem ówczesnej rzeczywistości.

J. S. (1) nie była uprzednio karana.

dowody: dane o oskarżonej k. 603-604; dane o karalności k. 599; opinia sądowo-psychiatryczna k. 301-302, 459-462; opinia sądowo – psychologiczna k. 666-673, częściowo: zeznania świadków J. S. (3) k. 617 - 618, 408 - 409, 26, D. S. k. 643 - 646

Podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym J. S. (1) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przestępstwa. Podczas kolejnego przesłuchania, jak i na rozprawie, nie przyznała się do jego popełnienia i złożyła wyjaśnienia. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od cytowania wyjaśnień, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: protokół przesłuchania oskarżonej k. 227-228, 288-289v., 338-339, 375v.-376, 396-398, 603-613

Sąd zważył co następuje:

Poddając szczegółowej analizie przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy głównej dowody Sąd doszedł do przekonania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przypisanie oskarżonej J. S. (1) sprawstwa zarzucanego jej oskarżeniem czynu.

Podstawą dokonanych przez Sąd ustaleń, obok załączonych dokumentów, były zeznania pokrzywdzonego M. T. (1). Opisał on, w jakich okolicznościach poznał oskarżoną i jak wyglądały późniejsze relacje z nią konsekwentnie podkreślając, że były one bardzo sporadyczne i znali się wyłącznie „na cześć”. Z twierdzeniami tymi korespondowały zeznania K. J., A. W. i M. R., jak i wskazania samej oskarżonej, która przyznała, że w okresie objętym zarzutem widziała oskarżonego kilka razy, ostatni raz w listopadzie 2013 roku. Nadto oskarżony podał, kiedy zaczął dostawać od oskarżonej pierwsze wiadomości, zaznaczając, że między 2012 rokiem a czerwcem 2013 roku były one sporadyczne i w związku z tym ich otrzymywanie nie było dla niego zbyt uciążliwe. Rzeczowo uzasadnił przy tym, z jakich względów uznał zachowania J. S. (1) podejmowane przez nią od czerwca 2013 roku za noszące znamiona nękania go. Argumentując w tym względzie powołał się na częstotliwość wskazanych wiadomości i ich treść, Sąd zaś analizując treść dołączonych do akt wydruków wiadomości uznał tą argumentację za logiczną. Sąd stwierdził nadto, iż pokrzywdzony nie mijał się z prawdą podkreślając, jak uciążliwe było dla niego otrzymywanie kilkudziesięciu wiadomości dziennie od oskarżonej. Okoliczność tą potwierdziła ówczesna partnerka M. T. (1) E. N. oraz jego kursant A. W., któremu między czerwcem 2013 roku a czerwcem 2014 roku pokrzywdzony miał się żalić na ten temat. Odnosząc się natomiast do zapewnień pokrzywdzonego, iż obok znacznego dyskomfortu wiadomości oskarżonej wzbudzały też jego lęk, należy zwrócić uwagę na istotną kwestię – podnosząc powyższe po raz pierwszy M. T. (1) zeznał, że obok smsów wysyłanych z numeru J. S. (1) w dniu 19 kwietnia 2014 roku otrzymał również trzy groźby pozbawienia życia wysłane z nieznanego mu numeru telefonu. To właśnie te wiadomości wzbudziły w nim realną obawę. Tłumacząc, dlaczego powiązał te wiadomości z oskarżoną M. T. (1) stwierdził, że wiadomości te otrzymał „w ciągu”, wśród wiadomości od oskarżonej, w okresie, gdy J. S. (1) była wyjątkowo aktywna – co potwierdza informacja przekazana przez operatora telefonii komórkowej. Przyjął zatem, że skoro była ona zdolna do coraz bardziej napastliwego narzucania mu się, do znieważania jego partnerki, to mogła posunąć się również do grożenia mu. Niemniej jednak, jak zresztą zauważyła podczas przesłuchania E. N., stylistyka wskazanych trzech smsów zawierających groźby różniła się znacznie od stylistyki wiadomości oskarżonej. Ich treść nie dawała się przy tym w żaden sposób odnieść do sytuacji pokrzywdzonego, a nadto – co ustalono w toku postępowania – numeru, z którego je wysłano, nie sposób było powiązać z osobą J. S. (1). W konsekwencji Sąd przyjął, iż jest wykluczonym, by rzeczony groźby zostały wystosowane przez J. S. (1) i jednocześnie stwierdził, że gdyby nie one, M. T. (1) nie zgłaszałby w toku niniejszego postępowania poczucia zagrożenia. Świadczą o tym chociażby zeznania A. W., który podał, że pokrzywdzony skarżył mu się, że smsy od oskarżonej „mu przeszkadzają”, należało zaś oczekiwać, że gdyby uznawał je jednocześnie za niepokojące, o tym również napomknąłby swojemu kursantowi. Jak podała natomiast E. N. (k. 65), wiadomości, co do których ona i pokrzywdzony nie mieli wątpliwości, że pochodzą od oskarżonej, wzbudzały u nich irytację, poczucie osaczenia i bezsilności, ale nie lęk. Przyjęcie przez Sąd takiej konkluzji było więc w pełni uzasadnione; w konsekwencji, konieczne było zmodyfikowanie opisu czynu przypisanego oskarżonej, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

Oceniając zeznania pokrzywdzonego w zakresie w jakim zapewniał, iż wielokrotnie, w sposób jednoznaczny dawał J. S. (1) do zrozumienia, że nie życzy sobie, by ta wypisywała do niego – Sąd stwierdził, że polegały one na prawdzie. Oceniając obiektywnie treść wiadomości, które pokrzywdzony wysyłał oskarżonej, nie sposób było bowiem dojść do innych wniosków, aniżeli takie, że definitywnie nie życzy on sobie kontaktów z nią, czemu niejednokrotnie dawał wyraz.

Odnosząc się dalej do zeznań pokrzywdzonego w przedmiocie powodów, dla których nie zablokował numeru oskarżonej w swoim telefonie, zdaniem Sądu, były one przekonujące. M. T. (1), jak podał, początkowo, korzystając ze starego modelu telefonu, nie potrafił tego zrobić, gdy zaś zmienił telefon na nowszy model stwierdził, że nawet jeśli zablokuje jej numer, J. S. (1) i tak znajdzie sposób, by dalej go nękać, nie będzie to zatem wyjście z opisanej sytuacji. Pokrzywdzony dał też do zrozumienia, że zablokowanie numeru oskarżonej uważał za swego rodzaju ucieczkę przed nią i nie chciał podejmować takich działań, podczas gdy w jego odczuciu to po jej stronie istniał obowiązek zachowania się w konkretny sposób – zaniechania wypisywania kolejnych wiadomości. Choć w toku postępowania tak oskarżona, jak i J. S. (3) sugerowały, że pokrzywdzony chcąc zakończyć znajomość z J. S. (1) powinien był skorzystać z opcji blokowania numeru, Sąd podzielił jednak stanowisko pokrzywdzonego w tym zakresie. Mając na uwadze determinację oskarżonej, faktycznie można było bowiem spodziewać się, że również i takie posunięcie mogłoby jej nie zniechęcić. Ponadto, J. S. (1) wielokrotnie ignorowała jasne polecenia pokrzywdzonego, by dała mu spokój, miał on więc podstawy, by spodziewać się, że nie powstrzymają jej drobne niedogodności techniczne. Wreszcie należy stwierdzić, że nawet jeśli pokrzywdzony nie zablokował numeru telefonu oskarżonej, by uzyskać dodatkowe dowody przeciwko niej, nie wyłączało to przestępności jej czynu. Jako logiczne jawi się bowiem tłumaczenie, iż M. T. (1), poirytowany i zmęczony zachowaniami J. S. (1), uznał za słuszne skuteczne pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Rozwiązało to dawało mu jednocześnie gwarancję uzyskania spokoju, co zresztą faktycznie nastąpiło, gdyż dopiero po uzyskaniu przez oskarżoną wiadomości o wszczęciu postępowania o czyn z art. 190a §1 kk J. S. (1) przestała wysyłać wiadomości do pokrzywdzonego.

Istotne znaczenie dla sprawy miały również zeznania E. N. – partnerki pokrzywdzonego w latach 2013 – 2014. Świadek w inkryminowanym czasie mieszkała wspólnie z M. T. (1) i pomagała mu w prowadzeniu fanpage'a, w związku z czym posiadała wiedzę na temat jego reakcji na zachowania oskarżonej i mogła przybliżyć ich wpływ na jej wzajemne relacje z pokrzywdzonym. Analizując treść kolejnych depreczacji E. N. Sąd doszedł do przekonania, iż nie budzą one wątpliwości, za wyjątkiem tych złożonych w 2018 roku. W tym czasie świadek była już bowiem po rozstaniu z pokrzywdzonym i choć zapewniała, że nie przebiegło ono w sposób burzliwy, ewidentnie zaczęła po nim oceniać tak samego pokrzywdzonego, jak i jego postawę w sposób nadmiernie krytyczny. Dobitnie świadczy o tym fakt, iż świadek zeznając po raz ostatni zaczęła określać M. T. (1) mianem „dziwnego” i sugerowała, że nie zablokował numeru oskarżonej w swoim telefonie, chcąc mieć dowody na jej przestępcze zachowanie. Szeroko i negatywnie odnosiła się też do osoby aktualnej partnerki M. T. (1), co nie miało najmniejszego związku ze sprawą. Stwierdziła nadto, że w jej ocenie opisana zarzutem sytuacja nie miała wpływu na ich związek. Tymczasem zeznając uprzednio utrzymywała, że choć początkowo M. T. (1) bagatelizował zachowania J. S. (1), to z czasem, gdy wiadomości pojawiało się coraz więcej i stawały się coraz bardziej nachalne, zaczęły one utrudniać pokrzywdzonemu normalne funkcjonowanie. Zeznając 20 kwietnia 2015 roku i 12 kwietnia 2016 roku podała w tym kontekście, iż od kiedy oboje z pokrzywdzonym zaznaczyli na portalach społecznościowych, że pozostają w związku oskarżona zaczęła wypisywać do pokrzywdzonego jeszcze częściej, wielokrotnie obrażając przy tym E. N.. Informacje te w pełni korespondowały z treścią dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, Sąd dał im zatem wiarę w całości. Za prawdziwe, jako opisujące logiczne następstwa powyższego, uznano też wskazania świadka, że zachowania J. S. (1) stały się wówczas powodem kłótni między pokrzywdzonym i E. N., oczekującą od partnera, by wymusił na J. S. (1) zaprzestanie kontaktowania się z nim. W konsekwencji uznano za wiarygodne depreczacje E. N. z początkowego okresu postępowania, pomijając w opisanym zakresie te złożone w dniu 31 sierpnia 2018 roku, jako determinowane wyłącznie niechęcią świadka do pokrzywdzonego, którą pojawiła się po ich rozstaniu. Odnosząc się dalej do wskazań świadka odnośnie wywołania u niej i M. T. (1) przez J. S. (1) poczucia zagrożenia, Sąd zwrócił uwagę na okoliczność, iż choć, jak podkreślała świadek, już sam fakt częstotliwości, z jaką oskarżoną wypisywała do pokrzywdzonego powodował dyskomfort obojga, poczucie zagrożenia wywołały dopiero groźby otrzymane przez M. T. (1) z nieznanego numeru w kwietniu 2014

roku. Powyższe jawiło się jako logiczne w świetle wskazań doświadczenia życiowego. Dla oceny prawidłowości opisu stawianego oskarżonej czynu ważne było nadto, że E. N. zaznaczyła przy tym, iż nie wie, czy groźby pochodziły od J. S. (1), rzeczowo argumentując, że treść tych wiadomości znacząco różniła się stylistycznie od tych wysyłanych normalnie przez oskarżoną. Tym samym zeznania świadka w tym względzie stały się jedną z przyczyn, dla których Sąd zdecydował o wyeliminowaniu z opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia przesłanki „wzbudzenia uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia”.

W zdecydowanie mniejszym stopniu do zrekonstruowania stanu faktycznego w sprawie przyczyniły się zeznania K. J., A. W. i M. R., którzy znali M. T. (1) i J. S. (1) jako instruktorów jeździectwa, mieli oni bowiem jedynie fragmentaryczną wiedzę na temat okoliczności mogących mieć znaczenie dla sprawy. Niemniej jednak ich depozycje były wzajemnie spójne, rzetelne i rzeczowe, brak było zatem podstaw, by podważać ich prawdziwość. Z zeznań całej trójki wynikało, iż kursanci i instruktorzy obracają się w tym samym środowisku, przez co znają się wzajemnie, niemniej jednak, jak podkreślała M. R. – nigdy nie widziała ona oskarżonej i pokrzywdzonego razem, nie sposób było więc odnieść wrażenia, by kiedykolwiek byli parą. Sąd zauważył dalej, iż świadkowie zgodnie wskazywali, iż M. T. (1) mówił im, iż otrzymuje liczne wiadomości o dziwnej treści od J. S. (1), co zasadniczo potwierdziło prezentowaną przez pokrzywdzonego wersję wydarzeń. Jednocześnie uwagę Sądu zwrócił fakt, iż żaden z w/w nie podawał, by M. T. (1) mówiąc im o powyższym wydawał się zaniepokojony, czy wręcz zastraszony – A. W. stwierdził jedynie, że M. T. (1) miał mu się skarżyć, iż smsy od oskarżonej mu przeszkadzają i nie ustają pomimo jego jasno wyartykułowanych żądań (k. 380). Na zakończenie warto odnieść się do twierdzeń A. W., iż on sam również otrzymał od J. S. (1) „dziwną” wiadomości, w związku z czym zablokował jej numer w swoim telefonie. Sąd stwierdził przy tym, iż świadek jako niezwiązany bliżej z żadną ze stron nie miał podstaw by podawać w tym zakresie nieprawdę, wskazane stwierdzenie wpisywało się zaś w opis oskarżonej, jaki zaprezentował M. T. (1), potwierdzając tym samym jego wiarygodność.

Oceniając wiarygodność zeznań D. S. – siostry oskarżonej Sąd stwierdził na wstępie, że świadek dowiedziała się o okolicznościach sprawy dopiero w momencie postawienia J. S. (1) zarzutów karnych – została wówczas zapoznana z wersją wydarzeń swojej siostry i w takim też zakresie przedstawiła swoją wiedzę na temat sprawy w toku przesłuchania. Jej zeznania w tym względzie nie miały zatem większego waloru dowodowego, jako stanowiące wyłącznie zrelacjonowanie słów oskarżonej, tym bardziej, że jak podkreślała świadek, nie poznała treści wiadomości wymienianych między stronami. Znaczenie dla sprawy miały natomiast twierdzenia świadka, iż J. S. (1) w inkryminowanym czasie funkcjonowała normalnie, prowadziła aktywne życie towarzyskie i nigdy nie sprawiała wrażenia, by miała skłonności do nieprawidłowego interpretowania zachowań innych osób. Słowa świadka znajdowały przy tym potwierdzenie we wnioskach biegłej psycholog M. I., w konsekwencji Sąd dając im wiarę posiłkował się nimi, oceniając zdolność J. S. (1) do rozeznania znaczenia kierowanych do niej przez pokrzywdzonego informacji. W dalszej kolejności należało stwierdzić, że Sądu nie przekonywały zapewnienia świadka, iż gdyby oskarżona usłyszała od pokrzywdzonego, że ten nie życzy sobie kontaktów z nią, to przestałaby do niego wypisywać. Powyższe stwierdzenie stanowi jedynie przypuszczenie świadka, nie poparte faktami. Nie znając treści wiadomości M. T. (1) i bazując wyłącznie na informacjach od swojej siostry świadek nie mogła z oczywistych względów obiektywnie ocenić przedmiotowej sytuacji. Za tendencyjne uznano także relacje świadka z dnia składania pierwszych wyjaśnień przez oskarżoną. D. S. zeznała w tym względzie, iż jej siostra została zmanipulowana przez przesłuchujących ją funkcjonariuszy i oświadczyła, że przyznaje się do winy i jest gotowa poddać się odpowiedzialności karnej, nie rozumiejąc swojej sytuacji prawnej. Powyższego nie sposób uznać za przydatny materiał dowodowy. Po pierwsze – świadek nie była obecna przy przesłuchaniu J. S. (1) w dniu 30 lipca 2014 roku, nie mogła zatem wypowiadać się kategorycznie w przedmiocie jego przebiegu. Po wtóre – J. S. (1) ma wykształcenie wyższe i jak podkreślała sama świadek, brak jest podstaw by podejrzewać ją o jakiegokolwiek dysfunkcje, czy deficyty intelektualno – emocjonalne, jednocześnie zaś pytanie skierowane niej w toku przesłuchania, tj. czy przyznaje się on do popełnienia zarzucanego mu czynu i jest gotowa dobrowolnie poddać się odpowiedzialności karnej, nie należy do szczególnie skomplikowanych. Sugerowanie zatem przez świadka, iż oskarżona nie poradziła sobie z nim, zrozumiała je opacznie i ustaliła ze śledczymi wymiar proponowanej kary nie wiedząc, że kara ta miałaby jej dotyczyć, oceniono więc jako kompletnie absurdalne.

Poważne wątpliwości Sądu wzbudziła wiarygodność zeznań J. S. (3) – matki oskarżonej. W przekonaniu Sądu polegały one na prawdzie jedynie w zakresie, w jakim świadek stwierdziła, że jej córka nigdy nie miała problemów z nawiązywaniem relacji i prawidłowo odczytywała uczucia innych osób. Powyższe korelowało z treścią zeznań D. S., z wnioskami opinii sądowo – psychiatrycznej oraz opinii sądowo – psychologicznej z dnia 16 maja 2018 roku. Za skrajnie tendencyjne uznano zaś depozycje świadka odnoszące się do okoliczności dopuszczenia się przez J. S. (1) zarzucanego jej występku. Z jednej strony J. S. (3) zaznaczała, iż relacje jej córki z mężczyznami są jej prywatną sprawą, w związku z tym nie rozmawiała z nią o tym, a jedynie słyszała rozmowy J. S. (1) z koleżankami, z drugiej – szeroko wypowiadała się tak o motywach i intencjach swojej córki, jak i M. T. (1). Co więcej nie umknęło uwadze Sądu, iż zeznania świadka, w szczególności te złożone w dniu 12 kwietnia 2016 roku były dalece niekonsekwentne, ewoluując w zależności od zadawanych J. S. (3) pytań i okazywanych jej dokumentów. Na wstępie swoich zeznań J. S. (3) stwierdziła bowiem, że wystarczyłoby, żeby M. T. (1) napisał oskarżonej, że nie jest nią zainteresowany, jednak gdy okazano jej wiadomość pokrzywdzonego skierowaną do oskarżonej o treści: „jeszcze jeden sms od Ciebie i zgłaszam Twoje nachodzenie mnie na policję!” i kolejne, m.in. o treści: „odpierdol się ode mnie!!! Nie rozumiesz????!! P. swoje durność do kogo innego!!!”, stwierdziła, że były to „takie smsy w dyskusji” i nie stanowiły one jednoznacznego żądania, by J. S. (1) nie wypisywała do niego (k. 410). Tym samym świadek ewidentnie starała się usprawiedliwić zachowania swojej córki i przekonać do forsowanej przez nią wersji wydarzeń. Prezentowane przez świadka argumenty były jednak oczywiście nielogiczne, oceniając bowiem racjonalnie treść okazanych J. S. (3) wiadomości nie sposób było dojść do takich samych jak ona wniosków. Zeznania świadka w omawianym zakresie uznano zatem za inspirowane relacją J. S. (1) i determinowane chęcią uchronienia córki przed odpowiedzialnością karną.

Ponadto Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 393 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 394 § 1 i 2 kpk, w szczególności w postaci wydruków korespondencji, danych przekazanych przez operatora telefonii komórkowej i danych o karalności. Ich autentyczność, wiarygodność i rzetelność nie była kwestionowana, zostały one sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

Sąd nie miał zastrzeżeń co do rzetelności wydanych w sprawie opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonej, tak głównej, jak i uzupełniającej. Biegli jednoznacznie stwierdzili, iż w stosunku do oskarżonej J. S. (1) nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 i 2 kk. Wskazane opinie zostały sporządzone przez biegłych w zakresie ich specjalności zawodowej, zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego, zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całościowym materiałem dowodowym w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał je za miarodajny dowód na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Sąd oparł się także na opinii sądowo – psychologicznej wydanej przez biegłą M. I.. Biegła uczestniczyła w przesłuchaniu oskarżonej na rozprawie, przeprowadziła z nią wywiad, zapoznała się z aktami sprawy oraz wynikami badań psychologicznych przeprowadzonych w 2016 roku (z uwagi na krótki czas od tego badania, nie mogło ono zostać przeprowadzone ponownie, gdyż zabrania tego metodyka badań psychologicznych). Biegła w sposób obszerny i całościowy odniosła się do tego materiału, wyciągając na jego podstawie rzeczowo umotywowane wnioski. Opis osobowości oskarżonej, przedstawiony w opinii, jest zgodny ze spostrzeżeniami Sądu poczynionymi w trakcie rozprawy. W szczególności, w opinii uwidoczniono liczne rozbieżności pomiędzy deklaracjami J. S. (1), a rzeczywistym stanem rzeczy, nie wynikające z tendencji oskarżonej do intencjonalnego mówienia nieprawdy, lecz z jej cech osobowościowych, skłonności do postrzegania rzeczywistości w sposób życzeniowy, iluzoryczny i wyolbrzymiony. Jednocześnie, biegła, podobnie jak Sąd, zwróciła uwagę na charakterystyczny sposób udzielania odpowiedzi na niewygodne dla oskarżonej pytania, a raczej ich unikania. Wyraźne zakłopotanie J. S. (1) budziły bowiem te kwestie, które związane były z przejawami jej oczywiście niewłaściwego zachowania, w szczególności o ilość kierowanych do M. T. (1) wiadomości, o zrozumienie komunikatów, jakie wysyłał do oskarżonej pokrzywdzony czy o obraźliwe i wulgarne treści dotyczące E. N.. W tych momentach J. S. (1) nie udzielała logicznych odpowiedzi, kierując wypowiedź na inny temat, urywając ją, kluczując czy udzielając niezrozumiałych wyjaśnień (jak np. w wypowiedzi o „tematycznym” charakterze wiadomości M. T. (1)). Podobnie jak biegła, Sąd doszedł do wniosku, iż zachowanie J. S. (1) wskazuje na to, że doskonale zdawała sobie ona sprawę z tego, że jej postępowanie jest niewłaściwe. Wniosek ten w pełni koreluje

z wnioskami opinii sądowo – psychiatrycznej, z której wynikało, że w inkryminowanym czasie oskarżona była w pełni poczytalna.

Odmienne oceniono natomiast opinię sądowo – psychologiczną wydaną przy poprzednim rozpoznaniu sprawy przez biegłą K. K.. Analiza jej treści, dokonana zgodnie z wytycznymi zawartymi w art. 7 kpk doprowadziła Sąd do konkluzji, iż nie sposób uznać tego dowodu za w pełni miarodajny. W ocenie Sądu, w odróżnieniu od biegłej M. I., nie dokonała ona kompleksowej oceny stanu oskarżonej. Biegła poprzestała bowiem na wyliczeniu cech oskarżonej, które ujawniły się podczas badania psychologicznego, nie dokonując analizy uzyskanych wyników, nie tworząc spójnego i usystematyzowanego opisu osobowości oskarżonej. W dalszej części opinii biegła przedstawiła kilka własnych spostrzeżeń co do sposobu zachowania oskarżonej, jednakże ponownie nie wyciągnęła z tego żadnych wniosków ani nie powiązała tych spostrzeżeń z wnioskami, jakie płyną z przeprowadzonych badań. W oderwaniu niejako od powyższych uwag biegła sformułowała następnie wniosek, że ze względu na warunki i właściwości osobiste (bliżej nieokreślone) z punktu widzenia psychologicznego J. S. (1) mogła odbierać zachowanie M. T. (1) jako zachęcające ją do podjęcia zarzucanych jej zachowań. Biegła w żaden sposób nie rozwinęła tej kwestii, zaś w świetle okoliczności sprawy, w szczególności niemal całkowitej bierności M. T. (1) trudno dostrzec ustalić, w jaki sposób zachowanie pokrzywdzonego miało „zachęcać” oskarżoną do aktywności, nawet przy przyjęciu do wiadomości jej zniekształconej wizji świata. Podobnie, choć wniosek, iż J. S. (1) przejawia skłonności od rozbudowywania znaczenia rzeczywistych wydarzeń oraz tworzenie fantazyjnego świata, został generalnie potwierdzony w opinii biegłej M. I., Sąd nie dostrzega powiązania tej cechy oskarżonej z brakiem bycia w dłuższym związku. Opinia biegłej K. K. została zatem przez Sąd uznana za zbyt powierzchowną, mało logiczną i niejasną, stąd nie została ona wykorzystana przy rekonstrukcji stanu faktycznego, zaś okoliczności, na które wypowiadała się biegła, Sąd ustalił na podstawie opinii sądowo - psychologicznej biegłej M. I..

Przechodząc do oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, Sąd uznał, iż brak jest podstaw by podważyć ich wiarygodność w zakresie, w jakim zaprzeczała, by posługując się numerem (...) wysyłała do M. T. (1) groźby pozbawienia go życia. Żaden z zebranych w sprawie dowodów nie pozwalał na jednoznaczne połączenie osoby oskarżonej ze wskazanym numerem. Wręcz przeciwnie, styl i język wypowiedzi praktycznie wyklucza, by te wiadomości pochodziły od J. S. (1). Sąd uznał więc, że nie sposób przypisać J. S. (1) zarzucanego jej czynu w tym zakresie.

W pozostałej części wyjaśnienia oskarżonej uznano za niezgodne z rzeczywistością. J. S. (1) podnosiła w nich, iż była przekonana o zainteresowaniu M. T. (1) jej osobą, dlatego też decydowała się na wysyłanie do niego wiadomości na portalu społecznościowym i smsów. Jej tłumaczenia, skąd wzięło się rzeczzone przeświadczenie, były jednak niejasne, nielogiczne i kompletnie nie współgrały z innymi dowodami. Zgodnie z relacją oskarżonej o zainteresowaniu M. T. (1) miała bowiem świadczyć m.in. sytuacja, w której gdy po tym, jak minęła pokrzywdzonego w stajni wysłała do niego smsa, on po pewnym czasie umieścił na swoim fanpage’u post, pisząc, że trenuje. Zaprezentowana interpretacja zachowań pokrzywdzonego została przez Sąd uznana za zdecydowanie zbyt daleko idąca i tym absolutnie nieprzekonującą. W kontekście opinii sądowo - psychologicznej należy wskazać, że wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie stanowią przejaw życzeniowego postrzegania przez nią ówczesnej rzeczywistości. Warto zaznaczyć, iż sama oskarżona przyznawała, że rozmawiała z pokrzywdzonym jedynie sporadycznie, przy okazji pracy w stajni. Sąd zwrócił nadto uwagę na niekonsekwencję w wypowiedziach oskarżonej – przykładowo w dniu 12 kwietnia 2016 roku początkowo stwierdziła ona, że M. T. (1) w bezpośrednich kontaktach z nią zaczepiał ją, flirtował, następnie zaś, uszczegóławiając dodała „...no, znaczy, okazywał mi zainteresowanie”, „znaczy on tak się zachowywał, w taki sposób, pytał jak się czuję (...)”. Obok niekonsekwencji cytowana wypowiedź pokazuje również, w przekonaniu Sądu, iż oskarżona miała świadomość, że prezentowany przez nią tok rozumowania jest absurdalny. Świadczą o tym jej wahania przy podawaniu przykładów sytuacji mających świadczyć o tym, że miała ona prawo czuć się „podrywana” przez pokrzywdzonego. Ponadto za kompletnie nielogiczne i nieznajdujące najmniejszego odzwierciedlenia w pozostałym, uznanym za wiarygodny materiał dowodowy uznano też twierdzenia J. S. (1), że M. T. (1) nigdy nie dał oskarżonej do zrozumienia, że nie życzy sobie kontaktu z nią. Pokrzywdzony wielokrotnie kategorycznie zaznaczał oskarżonej, że nie chce otrzymywać od niej żadnych wiadomości, zapowiadając nawet zgłoszenie sprawy na Policję. Co

ważne, wbrew twierdzeniom oskarżonej, nie sposób było przy tym uznać, by wiadomości te nie zostały sfabrykowane i faktycznie nie dotarły do niej. Po pierwsze – z danych zawartych w informacji od operatora wynika, że pokrzywdzony w istocie wysłał oskarżonej wiadomości dokładnie w czasie wskazanym na wydrukach tych wiadomości; po wtóre – do niektórych z nich oskarżona odniosła się następnie pisząc mu w dniu 05 maja 2014 roku, że wystosował żądanie zaprzestania kontaktowania się z nim, gdyż daje sobą manipulować, natomiast w dniu 10 czerwca 2014 roku – że blokuje się przed nią, ponieważ jego planeta pozostaje w niekorzystnej koniunkcji. Powoływanie się przez J. S. (1) na niewiedzę co do negatywnego stosunku M. T. (1) do jej zachowań potraktowano zatem wyłącznie jako element obranej przez nią linii obrony.

Wobec powyższego Sąd uznał oskarżoną J. S. (1) za winną popełnienia czynu z art. 190a § 1 kk na szkodę M. T. (1).

Zgodnie z treścią art. 190a § 1 kk przestępstwa tzw. stalkingu dopuszcza się ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Zwrot jakim posłużył się ustawodawca – „uporczywe nękanie” – nie jest przy tym określeniem ostrym i nie zostało zdefiniowane w ustawie, przez co budzi liczne wątpliwości. W doktrynie wskazuje się, iż w tej sytuacji należy odnieść się do jego słownikowego znaczenia, i tak „nękać” oznaczać będzie „ustawicznie dręczyć, trapić, niepokoić (czymś) kogoś; dokuczać komuś, nie dawać chwili spokoju” (Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1984, s. 317). Przy czym zarówno z samej definicji tego określenia jak i z „uporczywości” jaka ma je cechować wynika, iż dla spełnienia przesłanek z art. 190a § 1 kk, nie wystarczy jednorazowe działanie sprawcy, lecz musi ono charakteryzować się pewną powtarzalnością. Jednocześnie należy zważyć, iż czynu określonego w § 1 art. 190a kk charakteryzuje się umyślnością. Użyte przez ustawodawcę sformułowanie „uporczywe nękanie” wyraźnie wskazuje na intencjonalne zachowanie sprawcy i w tym zakresie sprawcy musi przyświecać zamiar bezpośredni – sprawca chce dokuczyć ofierze, ma świadomość tego, że jego zachowanie stanowi dla niej dolegliwe nękanie i takiego właśnie odbioru swojego zachowania chce.

Co więcej, warunkiem wypełnienia znamion występku z art. 190a § 1 kk jest to, aby poprzez uporczywe nękanie sprawca wzbudził w pokrzywdzonym uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia. O ile wystąpienie poczucia zagrożenia należy oceniać subiektywnie, o tyle to, czy odczucia takie były uzasadnione okolicznościami, wymagać będzie ocen zobiektywizowanych – czy przeciętna osoba o cechach podobnych do pokrzywdzonego powinna czuć się w danych okolicznościach zagrożona zachowaniem sprawcy, na co uwagę zwrócił Sąd Najwyższy min. w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 417/13, KZS 2014, z. 6, poz. 26.

Alternatywę dla skutku dopuszczenia się przez sprawcę występku z art. 190a § 1 kk w postaci wzbudzenia uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia, jest doprowadzenie do istotnego naruszenia prywatności pokrzywdzonego lub osoby dla niego najbliższej. Przez istotne naruszenie prywatności należy rozumieć naruszenie poważne, dotyczące sfer najbardziej dla jednostki cennych i najbardziej intymnych. Prawo do prywatności wynika przede wszystkim z art. 47 Konstytucji RP, który każdemu gwarantuje prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Tym samym naruszenie prywatności dotyczące tych sfer, jeżeli charakteryzować je będzie odpowiedni stopień intensywności, stanowić będą istotne naruszenie prywatności w rozumieniu art. 190a § 1 kk.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, iż oskarżona wyczerpała swoim działaniem znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 190a § 1 kk. W okresie od czerwca 2013 roku do 24 czerwca 2014 roku J. S. (1), w G. i w S., o różnych porach dnia i nocy wysłała do M. T. (1) kilkaset wiadomości sms i wiadomości za pośrednictwem portalu F., wywołując u niego dyskomfort psychiczny i poczucie osaczenia. J. S. (1) nieustannie komentowała przy tym relacje M. T. (1) z jego partnerką, wkraczając tym samym w istotną sferę jego życia prywatnego. Sąd nie miał przy tym wątpliwości, iż oskarżona miała pełną świadomość tego, jakie emocje wywołuje u pokrzywdzonego jej zachowanie – M. T. (1) wielokrotnie, tak przy użyciu zwrotów oficjalnych, jak i spontanicznie – posługując się nawet wulgaryzmami, żądał od J. S. (1), by przestała do niego wypisywać. Ona jednak albo ignorowała wskazane żądania, albo wprost oznajmiała, że nie zamierza się do nich stosować. Biorąc zaś pod uwagę tak treść opinii sądowo – psychiatrycznej, jak i zeznania matki i siostry oskarżonej należało wykluczyć,

by J. S. (1) nie była zdolna do rozeznania znaczenia swojego postępowania, by nie potrafiła nim pokierować, by nie rozumiała treści słów pokrzywdzonego albo nie mogła właściwie odczytać jego irytacji i złości, gdy żądał od oskarżonej zaprzestania wysyłania wiadomości. Nawet ustalenie, że oskarżona postrzegала rzeczywistość w sposób życzeniowy, iluzoryczny i wyolbrzymiony nie pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż J. S. (1) nie była w stanie prawidłowo zrozumieć jasnych komunikatów wysyłanych przez M. T. (2). Wręcz przeciwnie, treść wiadomości wysyłanych przez J. S. (1) wprost świadczy o tym, że oskarżona celowo i świadomie ignorowała i odrzucała wypowiedzi pokrzywdzonego, które nie przystawały do wyimaginowanego świata, jaki sobie stworzyła w wyobraźni, w którym to świecie M. T. (1) w wyrafinowany sposób miał zabiegać o jej względy. Trwanie w tej ułudzie zaspokajało pragnienia romantyczne oskarżonej, stąd nie chciała ona z tego zrezygnować, nawet mimo sprzeciwu wyrażanego przez M. T. (1). Tym bardziej zachowanie J. S. (1) należało uznać za w pełni świadome i intencjonalne.

Sąd wykluczył jednak przy tym, by opisanym wyżej zachowaniem J. S. (1) wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia. Jak wynika z zeznań M. T. (1) i E. N. wskazana okoliczność miała się bowiem wiązać z wystosowaniem na numer telefonu pokrzywdzonego w dniu 19 kwietnia 2014 roku trzech wiadomości sms zawierających groźby pozbawienia życia. Przeprowadzone w sprawie dowody nie dały jednak podstaw, aby uznać, że groźby te wystosowała właśnie oskarżona. W konsekwencji nie sposób było powiązać opisanej sytuacji z działaniami oskarżonej i tym samym uznać, by to właśnie jej zachowanie było powodem wystąpienia po stronie M. T. (1) obaw o swoje życie czy zdrowie. Z tego też względu z opisu zarzucanego J. S. (1) czynu wyeliminowano omawianą przesłankę, poprzestając na stwierdzeniu, iż uskuteczniane przez nią uporczywe nękanie pokrzywdzonego skutkowało istotnym naruszeniem jego prywatności.

Podsumowując, w ocenie Sądu, zachowanie J. S. (1) wobec M. T. (1) stanowiło wręcz klasyczny przykład stalkingu.

Rozważając kwestię kary dla J. S. (1) za tak opisany czyn, Sąd miał na względzie przesłanki określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 53 kk, orzekając karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd wziął również pod uwagę zawartą w art. 58 § 1 kk zasadę prymatu kar nieizolacyjnych, zgodnie z którą jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W związku z powyższym Sąd wymierzył J. S. (1) za przypisany jej czyn, na podstawie art. 190a § 1 kk w zw. z art. 37a kk w zw. z art. 34 § 1, §1a pkt 1, §1b i § 2 kk i art. 35 § 1 kk karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu wskazanej przez sąd nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. W ocenie Sądu wymierzona oskarżonej kara jest adekwatna do stopnia jej zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu. Na niekorzyść oskarżonej przemawiał fakt, iż opisanych zarzutem zachowań dopuszczała się na przestrzeni roku, a zatem przez dłuższy czas, mimo wielokrotnych upomnień pokrzywdzonego, a treść jej wypowiedzi, początkowo neutralna, stawała się coraz bardziej natarczywa, a jej komentarze coraz bardziej złośliwe, czy nawet wulgarne (zwłaszcza te odnoszące się do osoby trzeciej, która nawet nie знаła oskarżonej - E. N.). Okolicznością łagodzącą była natomiast uprzednia niekaralność oskarżonej; niewątpliwie, J. S. (1) nie jest osobą zdemoralizowaną, prowadzi ustabilizowany tryb życia, a wejście przez nią w konflikt z prawem miało charakter incydentalny. Sąd uznał zatem, iż kara pozbawienia wolności, przewidziana jako jedyna w przepisie art. 190a § 1 kk, nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie w okolicznościach niniejszej sprawy nadto surowa. Z tego też względu za karę odpowiednią Sąd uznał właśnie karę ograniczenia wolności. Sąd decydując o zastosowaniu wobec oskarżonej tej kary miał na względzie, iż kara powinna być tak dobrana, by nie tyle stanowić narzędzie represji, lecz jak najlepiej spełnić cele prewencyjne: uświadomić oskarżonej, że jej postępek stanowił przestępstwo, że spotkał się z konkretnymi konsekwencjami i że należy w przyszłości powstrzymać się od tego rodzaju zachowań. Tę rolę najlepiej spełni w omawianych wypadkach, w ocenie Sądu, właśnie kara ograniczenia wolności orzeczona we wskazanym wyżej, niewysokim wymiarze. Sąd zważył w tym względzie, iż kara ograniczenia wolności, zakładająca konieczność aktywności i wykonywania przez oskarżoną określonej pracy na cele społeczne

pozwole jej odczuć w sposób bezpośredni skutki naruszenia przez nią norm prawnych. Natomiast wymiar nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne został określony w taki sposób, by nie uniemożliwić oskarżonej podjęcia przez nią pracy zarobkowej. Mając to na uwadze Sąd określił wymiar nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na 20 godzin w stosunku miesięcznym, tj. najniższy przewidziany ustawą, tak by kara ta nie kolidowała z jej zawodowymi i rodzinnymi obowiązkami.

Na marginesie należy wskazać, że Sąd rozważył także celowość zastosowania w niniejszej sprawie instytucji warunkowego umorzenia postępowania, jednakże doszedł do przekonania, iż nie zaistniały ku temu ustawowe przesłanki. Zgodnie z treścią przepisu art. 66 § 1 kk, Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. W ocenie Sądu, choć przesłanki czysto formalne zostały spełnione, powyższy przepis nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie. Przede wszystkim, spowodowane jest to postawą oskarżonej, która nie zdecydowała się dotąd przyjąć na siebie odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Oskarżona nie przeprosiła pokrzywdzonego, nie zadośćuczyniła mu w żaden sposób, nie wyszła z inicjatywą skierowania sprawy do mediacji, a wręcz przeciwnie, deklaruje, że siebie uznaje za ofiarę rzekomej „gry” czy manipulacji M. T. (1). J. S. (1) nie dostrzega jakichkolwiek negatywnych skutków, jakie w życiu pokrzywdzonego wywołała swoim postępowaniem. W ocenie oskarżonej, jej zachowanie było dopuszczalne i usprawiedliwione. Zdaniem Sądu, warunkowe umorzenie postępowania wobec J. S. (1) byłoby w okolicznościach sprawy całkowicie niezasadne i niesprawiedliwe, prowadziłoby do wywołania u oskarżonej przekonania o bezkarności, a u pokrzywdzonego - poczucia lekceważącego potraktowania.

Uzasadnione było również orzeczenie na mocy art. 46 § 2 kk wobec oskarżonego obowiązku zapłacenia na rzecz M. T. (1) nawiązki w kwocie 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd uznał wskazaną kwotę za adekwatną, zwłaszcza w sytuacji, gdy - jak wskazano wyżej - Sąd stwierdził, iż nie doszło do wzbudzenia przez oskarżoną u pokrzywdzonego uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia. W ocenie Sądu, orzeczona nawiązka powinna uświadomić oskarżonej, iż swoim postępowaniem wyrządziła rzeczywistą krzywdę konkretnej osobie. Rozstrzygając w powyższym zakresie, Sąd wziął pod uwagę zatem zarówno konieczność oddziaływania w sferze prewencji szczególnej, jak i zapewnienie realizacji jednego z głównych celów prawa karnego, jakim jest kompensowanie szkód poniesionych przez pokrzywdzonego przestępstwem.

Ponadto, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 962,13 zł tytułem wydatków oraz kwotę 120 zł tytułem opłaty. Sąd orzekając w tym przedmiocie miał na uwadze, że J. S. (1) jest osobą zdolną ze względu na wiek i stan zdrowia do pracy zawodowej, zatem konieczność poniesienia przez nią kosztów postępowania, wywołanych jej nagannym postępowaniem, nie będzie stanowiła dla niej nadmiernego obciążenia.

(...)

1. (...)

2. (...)

3. (...)

G.,(...)